

Wiara

Wiara, w mojej skromnej opinii, jest drugim, po Prawie, najbardziej nieprawidłowo używanym słowem w Biblii. Jego znaczenie zawiera w sobie praktycznie każde pojęcie, od religii do sportu. Ludzie mają nawet na imię Wiara (Faith – ang.). Słowo to stało się częścią naszego codziennego języka. „Trwaj w wierze, chłopie!”, „Musisz mieć wiarę”, „Nie masz wiary?”, „Gdzie twoja wiara, człowieku?”, „Cóż to za wiara?”, „Mam mnóstwo wiary”. Są to popularne powiedzenia w naszym społeczeństwie. W chrześcijaństwie także mamy podobne wyrażenia. „Z jakiej wiary jesteś” - pytamy. „Nie sądzę, by on był z naszej wiary” - odpowiadamy. Dość często to słowo wychodzi na głos z twoich ust i dość szybko staje się ono niedorzeczne i jakby nieprawdziwe. Podejrzewam, że gdybym to ja był Szatanem, to postarałbym się przedefiniować to słowo. To znaczy, gdybym wiedział, że „*wiara przychodzi ze słuchania, ze słuchania Słowa Bożego...*”, to starałbym się robić wszystko, aby go nie słuchano. Nie byłbym w stanie powstrzymać Bożych (Jahwe) ludzi od głoszenia Słowa, ale postarałbym się z całych sił, by pozmienić Jego Słowo. W hebrajskim (biblijnym) myśleniu takie coś nazywało się niszczeniem Słowa (Mat 5:17). Jeśli ktoś źle interpretował słowa Jahwe, to było to tożsame z niszczeniem słowa. Prawidłowa interpretacja oznaczała wypełnianie Jego Słowa. Mam nadzieję, że ten wstęp rozjaśnia wam kontekst Mateusza 5.

Ze słowem wiara cofniemy się aż do pochodzenia tego ważnego słowa. Musimy doszukać się biblijnej definicji tego pojęcia i nie stać się ofiarą współczesnych interpretacji. Ponieważ słowa wiara i wierzyć są praktycznie tym samym słowem, spojrzymy na nie z perspektywy Tego, kto napisał te słowa. Co to słowo znaczyło dla Abrahama? Jak sądzicie, co Mojżesz miał na myśli, używając tego słowa. Albo co miał na myśli Habakuk, gdy wypowiadał: „*a sprawiedliwy z wiary żyć będzie*”? Ale, co najważniejsze, co Jahwe miał na myśli, gdy wypowiadał i powoływał te słowa do istnienia? Udajmy się więc na początek.

W języku hebrajskim mamy słowo, które są podstawą lub źródłem wielu podobnych określeń, jakich często używamy. To słowo to rdzeń (werbalny). W naszym przypadku jest to '*aman*' (אמן). Brzmi znajomo? Powinno. '*Aman* tłumaczone jest jako: wiara, wierność, wierzyć, zapewnienie, pielęgnowanie (piastowanie). Jest ono rdzeniem dla słów: *emunah* (הנמנה) – wiernie, prawda, wierność, pewny; *emet* (מת) – prawda, prawdziwy, właściwy; a także znanego nam słowa *amen* (מן). Pierwsze pojawienie się rdzenia '*aman*' nie tylko kładzie nam podwaliny jego znaczenia, lecz jest także bardzo intrygujące. Pierwszy raz pojawia się w Księdze Liczb (4 Mojżeszowa). Mojżesz skarży się na zadanie, jakie przydzielił mu Jahwe. Lud także zaczyna go denerwować. Mojżesz wypowiada tam takie słowa:

4 Mojż 11:11-12

I Mojżesz powiedział do PANA: Dlaczego tak źle się obchodzisz ze swoim sługą? Dlaczego nie znalazłem łaski w twoich oczach, że włożyłeś na mnie ciężar całego tego ludu? (12) Czy ja poczęłem cały ten lud? Czy ja go zrodziłem, że mówisz do mnie: Nieś go na swoim łonie jak **opiekun (ojciec) nosi niemowlę do ziemi, którą przysiągłeś ich ojcom?**

Te dwa pogrubione słowa przetłumaczone są z jednego słowa '*aman*'. Słowo '*aman*' w Starym i Nowym Testamencie tłumaczone jest jako wiara. Bardzo intrygujące, co? To właśnie kocham w języku hebrajskim. Ma ono takie powszechne, codzienne znaczenia dla słów, które później wywołują takie zagadkowe znaczenia. Mojżesz jest wyznaczony przez Jahwe, by był piastującym opiekunem dla tych zbuntowanych dzieci. Jahwe chce, by ten człowiek był obiektem całkowitego zaufania dla tych nieposłusznych urwisów. Prawdziwa wierność to całkowite zawierzenie, jakie ma

bezradne dziecko w swoich rodzicach. Obraz, jaki tu został użyty, to małe dziecko polegające na ojcu-piastunie. Mojżesz skarży się dalej, że nie jest w stanie ich wszystkim problemom i waśniom. Więc Jahwe mówi mu, by wybrał sobie 70 starszych, by rozwiązywali ich sprawy w pomniejszych sprawach. W czasie pozostałych lat wędrówki Hebrajczyków po pustkowiu otrzymywali oni mądrość Jahwe poprzez Mojżesza oraz starszych. Ich **wiara** wyrażała się w postaci dziecięcego zaufania słowom Jahwe, by ich wiódł i prowadził w życiu, a nie jako intelektualne uznanie tego, że On istnieje! Oni wiedzieli, kto to był Jahwe. Wiedzieli, kto to Mojżesz. Z punktu widzenia Jahwe, **wiara** to nie uznanie, że On istnieje. To nie zbiór faktów o Nim, lecz zaufanie Jego słowom i wykonywanie ich w tym zaufaniu. **Wiara** to przychodzenie do Niego za każdym razem, gdy zaistniała potrzeba, w całkowitym zaufaniu, że On wie, co robi, a nie wyznawanie Jego przymiotów. Pragnienie Jahwe wobec Mojżesza, by był ziemskim ojcem, obrazem niewidzialnego, niebiańskiego Ojca, by w odpowiednim czasie uczył Jego dzieci, co jest dla nich dobre. Wiele razy wykorzystywałem obraz Ojciec-Syn, by opisywać duchową wiarę, ale to tutaj ukazuje nam znacznie więcej. Już w samym rdzeniu *wiary* mamy rzeczywisty obraz piastowania i troski.

Praktycznie przez całe moje chrześcijańskie życie uczono mnie o Jahwe. Znać Go znaczyło akceptować rzeczy o Nim. W swojej książce „The Influence of Greek Ideas And Usages Upon The Christian Church” Edwin Hatch mówi to samo. Hatch, który jest także autorem „Konkordancji do LXX” opiera swe wnioski na dekadach badania greckiej kultury, w której współczesny kościół zapuścił swe korzenie. Pisze:

„Temat, jaki przyświeca mi w tym wykładzie, to ukazanie przejścia, w którym, pod wpływem współczesnej myśli greckiej, słowo Wiara przeszło ze znaczenia prostego zaufania Bogu w znaczenie akceptacji ciągu twierdzeń, a te twierdzenia to twierdzenia z zakresu abstrakcyjnej metafizyki”.

„Dlaczego ufam Bogu? Odpowiedź: bo On jest mądry albo dobry lub sprawiedliwy. Te twierdzenia brzmią następująco: wierzę, że Bóg jest mądry, że jest On dobry, że jest On sprawiedliwy. Wiara w Boga zaczęła oznaczać uznawanie pewnych twierdzeń o Bogu”.

Tak więc wierzyć w Boga niekoniecznie oznacza wierzyć Bogu. A stało się to jeszcze prostsze dzięki teologicznemu usunięciu Praw i nauk Jahwe z Tanaku (Starego Testamentu). I dodam jeszcze, że to wszystko stało się w Jego imieniu. Chrześcijanie stali się wkrótce „*duchowym Izraelem*”, a to umieściło Przykazania i nauki Jahwe w niebiańskiej „piaskownicy”. Alegoryzowanie stało się teraz normą mówienia. Zaczęła się gra, który nauczyciel potrafi lepiej prze-alegoryzować drugiego. Diabeł odniósł ogromne zwycięstwo. Udało mu się przedefiniować *wiarę* w bezsensowne, uduchowione, alegoryczne określenie.

Biblia mówi:

Heb 11:1

[A **wiara** jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych.](#)

Jakież to prawdziwe. Jakież to hebrajskie. Nie dziwi, że pojawiło się to w Liście do Hebrajczyków. Przeczytajcie jeszcze raz ten werset, bardzo powoli. Czy zauważyliście w tym zdaniu coś, co jest wyraźnie sprzeczne ze „współczesną nauką chrześcijańską”? Zacytuję raz jeszcze:

A wiara jest **gruntem** tych rzeczy, których się spodziewamy i **dowodem** rzeczy niewidzialnych.

Widzicie, wiara to nie jest nadzieja na coś. Wiara, według listu do Hebrajczyków, nie jest rzeczą, jakiej nie widać. Nie jest niewidoczna. Z pewnością nie jest ślepa. Nie jest czymś, co próbuje osiągnąć. Wiara jest gruntem i dowodem. Skupię to w jednym zdaniu, a potem udamy się do słownika Nowego Testamentu, czyli do Tanaku (Starego testamentu) i potwierdzimy, czym jest

wiara. Wiara to osobiste zobowiązanie do pójścia, posłuszeństwa i przestrzegania słów Jahwe (Pana, Boga). Zawsze tak było. Prawdziwa wiara to czyny. Wiara to nie jest po prostu wierzenie w Jahwe, lecz wierzenie Jahwe. To ufanie, że On jest Odwiecznym Ojcem i że zna cię bardzo osobiście. To ufanie, że On wie, jakie są twe potrzeby do długiego i szczęśliwego życia i że Jego przykazania są dla ciebie dobre. To właśnie ma na myśli Jahwe, gdy już na samym początku ustanawia wiarę, i to samo ma na myśli Jaszua, gdy używa tego słowa.

W Tanaku słowo wiara tłumaczone jest na kilka sposobów. Najpopularniejsze słowo to wierzyć. Inne słowa, pod jakimi występuje to: pewny, prawda, utwierdzać, wierny, utwierdzony. Działanie wiary jest bardzo widoczne w Tanaku. Zobaczmy, jak to słowo jest rozumiane i objawione w słowniku Nowego Testamentu.

1 Mojż. 15:6

Wtedy **uwierzył** Jahwe, a On poczytał mu to za sprawiedliwość.

5 Mojż. 1:32

Wy jednak w tej drodze nie **ufaliście** Jahwe, waszemu Bogu.

5 Mojż. 32:20, 28-29

Zakryję przed nimi oblicze, zobaczę, co przyniesie im przyszłość, bo jest to ród przewrotny, synowie, u których brak **wierności**. Tak, są narodem zgubnej rady i brak im rozeznania! Gdyby byli mądrzy, przemyśleliby, rozstrzygnęliby – na swą korzyść w przyszłości!

2 Kronik 20:20

Następnego dnia wstali wcześniej rano i wyruszyli na pustynię Tekoa. Przed wyjściem Jehoszafat stanął i przemówił: Słuchajcie mnie Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy! **Zaufajcie** Jahwe, waszemu Bogu, a doznacie wsparcia! **Zaufajcie** Jego prorokom, a poszczęści wam się!

Psalm 119:66

Naucz mnie trafnego sądu i poznania, Ponieważ **zawierzyłem** Twoim przykazaniom!

2 Kronik 6:17

Teraz zatem, Jahwe, Boże Izraela, **potwierdź** ['aman] swoją obietnicę, którą złożyłeś swojemu słudze Dawidowi.

5 Mojż. 7:6-9

Jesteś bowiem świętym ludem Jahwe, twego Boga. Właśnie ciebie wybrał Jahwe, twój Bóg, spośród wszystkich ludów ziemi, abyś był Jego szczególną własnością. Jahwe przylgnął do was i wybrał was nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, bo wy akurat jesteście spośród nich najmniej liczni. Jahwe wyprowadził was w swojej mocy i wykupił was z niewoli – spod władzy faraona, króla Egiptu – powodowany miłością do was, a także po to, by dochować przysięgi złożonej niegdyś waszym ojcom. Wiedz zatem, że Jahwe, twój Bóg, jest Bogiem **wiernym**. On tym, którzy Go kochają i przestrzegają Jego przykazań, dochowuje przymierza i okazuje łaskę – do tysiącznego pokolenia.

Przyp. 20:6

Ludzi jest wielu i każdy twierdzi, że jest dobry, ale kto znajdzie człowieka **niezawodnego**?

Izaj 7:9

Stolicą zaś Efraima jest Samaria, a głową Samarii syn Remaliasza. Jeśli nie **uwierzycie**, nie ostaniecie się!

Psalm 31:24

Darżcie Jahwe miłością, wy, Jemu oddani! Jahwe strzeże **wiernych**, lecz tym, którzy postępują wyniośle, odpłaca z nawiązką.

Jaszua wychował się w kulturze, biblijnej kulturze, która definiowała wiarę, jako odpowiedź na Boże słowa. Wiara była posłuszeństwem, a nie ofiarą. Była naturalną reakcją do zobowiązania. Spójrzmy teraz na kilka przykładów wystąpień tego słowa w Nowym Testamencie.

Heb 11:1

A **wiara** jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych.

Jan 8:46-47

Kto z was może dowieść Mi grzechu? A jeśli mówię prawdę, dlaczego Mi nie **wierzycie**? Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy nie słuchacie dlatego, że nie jesteście z Boga. (Słuchają, ale nie czynią. Powszechne mniemanie, że przywódcy żydowski – faryzeusze, saduceusze – przestrzegali Prawa, jest całkowicie błędne. Ale o tym, to kiedy indziej.)

Jan 10:25-27

Jezus na to: Powiedziałem wam, lecz nie **wierzycie**. Świadczą o Mnie dzieła, których dokonuję w imieniu mojego Ojca. Wy jednak nie **wierzycie**, gdyż nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mojego głosu, Ja je znam, a one idą za Mną.

Jan 14:12

Ręczę i zapewniam, kto **wierzy** we Mnie, będzie również dokonywał takich dzieł, jakich Ja dokonuję, i dokona większych niż te, gdyż Ja idę do Ojca. (Współczesne chrześcijaństwo sprowadza to tylko do cudów. Nie taki jest kontekst. Ten werset łączy się z wersetem 15: **jeśli Mnie miłujecie, to przestrzegajcie Moich przykazań.**)

Łuk 7:9

Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej **wiary**.

Zgodnie z definicją w Tanaku (Stary Testament), wiara nie jest czymś, co otrzymujesz. Jest to coś, co zawsze wykonujesz. I zawsze występuje w kontekście Bożych (Elohim) przykazań i nauczania. Uwidoczniona i w pełni realizowana jest w Jaszua (Jezusie), naszym Mesjaszu. Jedną z wielu rzeczy, jaką Biblia mówi nam o naturze Mesjasza, jest to, że zawsze słuchał Swego Ojca, mówił i robił to, co Ojciec robił (Jan 5:19; 8:28; 8:55; 12:49). To jest prawdziwa wiara – słuchać i czynić. Tak więc ponieważ Jaszua słuchał Ojca w 100% czasu, odnosił „sukces” we wszystkim, co robił w 100% czasu. Problem z Jego uczniami jest taki, że my, z powodu dumy lub głupiutkiego nauczania, nie przyznajemy się, że nie słuchamy Go w każdej sytuacji. Jak dzieci.

Jednym z najlepszych przykładów, jak działa wiara, jest fragment z Mat 8:5-10. W tej historii do Jaszua przychodzi centurion, którego sługa jest chory. Jaszua zgadza się, by przyjść i spojrzeć na chorego sługę. Jednak centurion, wiedząc, co to jest autorytet, odzywa się do Jaszua: *Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony.* Po czym pojawia się ciekawostka: *Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi; a memu słudze: Zrób to, a robi.* A Jaszua zdumiał się nad tym i odpowiedział: *Zaprawdę powiadam wam:*

Nawet w Izraelu nie znalazłem tak WIELKIEJ wiary. Centurion ten ustanowiony jest w tamtym czasie na całym Izraelu, gdyż wiedział coś na temat autorytetu, wiary, a nawet samego Jaszua. W Mateuszu i Łukaszu grecki i aramejski (Peszitta) tekst wersetu 9 mówi: *Gdyż i ja jestem człowiekiem pod autorytetem...* Ten centurion wiedział, że Jaszua może robić to, co robi, ponieważ On także był pod autorytetem Swego Ojca. Centurion dostrzegł, że Jaszua działał pod dowództwem większego autorytetu. Mówimy tu na razie o pozycjach, a nie o samym celu działania, ok? Centurion uczył nas wszystkich, że jego żołnierze słuchają go, ponieważ on sam słuchał kogoś nad nim. Innymi słowy, wiara płynie z góry, że tak to ujmę. Musi istnieć posłuszeństwo oparte na zaufaniu. Wiara nie jest niewidzialna, niewidoczna albo ślepa. Jest widoczna w działaniu, w przepływie „rozkazów”, zaczynając od góry.

W listach wielokrotnie dostrzegamy tę samą naukę. W 1 Kor 11:1-2 Paweł stwierdza: *Bądźcie moimi naśladowcami, jak i ja jestem naśladowcą Mesjasza.* Po czym dodaje: *A chwałę was, bracia, za to, że we wszystkim o mnie pamiętacie i zachowujecie nauki tak, jak je wam przekazałem.* O! Co za cudowny werset. Paweł mówi o czymś, co było bardzo dobrze rozumiane w hebrajskiej myśli. Jednym z powodów, dla których Jahwe, w Swjej mądrości, wybrał Izraela, jest to, że wiedział On, iż zachowają oni Jego słowa i drogi. Że przekazywanie Jego dróg z pokolenia na pokolenie, będzie dla Izraela świętością. Widać to np. u Masoretów. Masoreci to ci, którzy między VI i IX wiekiem zachowali język hebrajski, wyposażając tekst pisanego języka hebrajskiego w samogłoski i pozostałe znaki. Sama ich nazwa zdradza, co robią. Nazwa Masoreta pochodzi od hebrajskiego *massor* (משר). Słowo to oznacza przekazać, przesłać. Greckie słowo tu użyte to *paradoseis* (παράδοσις), które popularnie tłumaczone jest jako tradycje (Gal 1:14, 2 Tes 2:15). Innymi słowy, są to rzeczy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Paweł nie uczył niczego nowego. Po prostu uczył, że Mesjasz przyszedł.

Wracając do centuriona. Przypisana mu jest wiara, ponieważ wiedział on, co to jest. Jasne i przejrzyste. Wiedział on, że prawdziwa wiara objawia się, kiedy okazuje się posłuszeństwo wyższemu autorytetowi. Faryzeusze i saduceusze obchodzili drogi Jahwe, wymyślając i idąc swoimi własnymi. Jaszua nigdy ich nie beształ za posłuszeństwo, lecz za nieposłuszeństwo. Nie uczyli oni tradycji ich Ojca, lecz raczej innego ojca (Jan 8:39-44). To dlatego Jaszua mógł wywyższyć wiarę centuriona wyżej niż całego Izraela.

Podam wam jeszcze parę nowotestamentowych wersetów, zawierających to starotestamentowe słowo.

Dz. Ap. 14:22

Tam umacniali dusze uczniów; zachęcali ich, aby trwali w **wierze**, i mówili, że trzeba doświadczyć wielu trudności, aby wejść do Królestwa Bożego.

Rzym 1:5

Dzięki Niemu otrzymaliśmy łaskę apostołstwa, aby wezwać do posłuszeństwa **wiary** ludzi ze wszystkich narodów – ze względu na Jego imię.

Rzym 3:31

Czy więc przez **wiarę** unieważniamy Prawo? W żadnym razie! Wręcz przeciwnie, podtrzymujemy je.

Rzym 4:12

I obrzezanych, tych jednak, którzy, obok obrzezania, wstępują również na drogę **wiary** naszego ojca Abrahama – wiary, którą miał jeszcze przed obrzezaniem.

Kol 1:23

O ile trwać będziecie w **wierze**, ugruntowani, stali i niewzruszeni w nadziei płynącej z dobrej nowiny. Usłyszeliście ją, gdyż jest głoszona każdemu stworzeniu pod niebem, a ja, Paweł, zostałem jej rzecznikiem.

Heb 11:6

Bez **wiary** – przeciwnie – nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przychodzi do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i nagradza tych, którzy Go poszukują.

Hebrajczyków 11:6 jest bardzo hebrajskie i pięknie ukazuje naturę wiary, która zdefiniowana jest w Tanaku. Podejrzewam, że mógłbym w nieskończoność mówić na temat wiary. Jest tak, gdyż wierzę, że słowo to przeszło ogromną zmianę znaczenia w ciągu ostatnich 2000 lat. Stało się bezużytecznym określeniem. A przecież to słowo jest jednym z najważniejszych słów w Biblii. Powinno być ono pierwszym słowem, jakiego uczy się wierzącego. Oto dobre miejsce, z którego można to zacząć:

Heb 11:6

Bez **wiary** – przeciwnie – nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przychodzi do Boga, musi **uwierzyć**, że On istnieje i nagradza tych, którzy Go poszukują.

Zanim zaczniemy, pozwólcie, że sparafrazuję go po swojemu: „*Ale jeśli nie ufacie Elohim, to nie jesteście w stanie Go zadowolić. Ten, kto przychodzi do Elohim, musi najpierw uwierzyć (zaufać, przyjąć), że On jest Jahwe i że nagradza tych, którzy szukają poznania Jego dróg*”. Wydaje się, że jest to o wiele więcej, niż intelektualne uznanie istnienia Jahwe. Musicie spytać samych siebie, co to znaczy zaufać Elohim. W hebrajskim myśleniu Słowo Jahwe nie jest oddzielone od samego Jahwe. Innymi słowy, Słowo Jahwe to Jahwe (Jan 1:1). W hebrajskim myśleniu, kiedy „Słowo Jahwe” przyszło do Jeremiasza, to znaczy, że Jahwe przyszedł do Jeremiasza. Biblijnie patrząc, jeśli ktoś uwierzył Słowu Jahwe, to wierzył Jahwe. Nie ma różnicy między tymi dwoma określeniami. To dlatego żydowscy uczeni w pełni zgodziliby się z Janem 1:1. Oni odrzucają Jana 1:14. Czyli ufać Jahwe, to ufać Jego Słowu – CAŁEMU słowu. Heb 11:6 mówi nam po prostu, że **prawdziwy** wierzący w Jahwe, ufa Jego Słowu i wykonuje je, za co jest nagradzany. To nie jest jakaś trudna rzecz.

Biblia jest pełna stwierdzeń, mówiących o rezultatach posłuszeństwa Bożym słowom. Stale i stale przypomina nam, że ci, którzy są posłuszni przykazaniom, przedłużą swe życie na ziemi, i będą prosperować w ziemi, do jakiej ich pośle. Zatrzymajcie się i przeczytajcie niektóre z tych wersetów: 5 Mojżeszowa, rozdziały 11, 28 i 30; Psalm 18:20-25; 19:8-12; Psalm 119; Izaj 1:9; 3:10; Mat 5:3-12; Łuk 11:28; Jan 13:17; 14:21-23; Rzym 2:7-8; Jakub 1:25.

Nadszedł czas, by zbadać samych siebie (2 Kor 13:5). Czy Jaszua, w którego wierzę, jest cielesną manifestacją czystych i świętych słów Jahwe? Jeśli tak, to jak to jest, że nie znam większości z nich? Czy wiem, jakie przykazania ma Bóg dla mojego życia? Czy podążam Jego drogami, czy tylko wierzę, że On istnieje? Wypowiem zarazą dosadne zdanie i proszę, byście się nad nim poważnie zastanowili. Wierzę, że współczesne chrześcijańskie nauczanie zwiastuje pustą, bezsensowną ewangelię. Wierzę, że niedziela za niedzielą z większości mównic głoszone są doktryny nieposłuszeństwa i nieprawości. Wierzę, że to, co dzieje się na świecie, w „chrześcijańskich” krajach, jest wynikiem tej głoszonej teologii i filozofii. Wierzę, że teologia nieprawości rodzi filozofię nieprawości, która rodzi zachowanie nieprawości. Wierzę, że kościół ma tylko jednego winowajcę – siebie. Piotr pisał, że osąd zaczyna się od domu Jahwe (1 Piotr 4:17). Wierze, że większość współczesnej nauki chrześcijańskiej głosi w.

I zostawiam was z tym:

Psalm 34:9

Skosztujcież, a obaczcie, jako jest dobry Pan: błogosławiony człowiek, który w Nim ufa.

Szalom Alechem!

Brad Scott z Wildbranch Ministry
tłumaczenie – Bogusław Kluz